

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 31 maja 2017 roku, sygn. akt III K 11/17 oskarżony M. F. został uznany za winnego dwóch przestępstw z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i skazany za te dwa przestępstwa na karę 1 roku pozbawienia wolności. Zasadził Sąd od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego apelację wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości. Postawił orzeczeniu zarzuty obrazy przepisów postępowania a to art. 6 kpk a także art. 6 ust 1 i 3 lit c Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Domagał się uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy musi zauważyć, że Sąd I instancji nie naruszył przepisów prawa procesowego. W chwili wywołania rozprawy w dniu 22 maja 2017 r. oskarżony nie stawił się na rozprawie, mimo prawidłowego zawiadomienia go o terminie rozprawy. Nie stawił się też jego obrońca, mimo prawidłowego zawiadomienia. Decyzję o prowadzeniu rozprawy bądź o jej odroczeniu Sąd I instancji musiał wydać wówczas. Nie było żadnych powodów, by rozprawę odroczyć. Sąd więc otworzył przewód sądowy, przeprowadził dowody i przewód sądowy zamknął. Jakkolwiek odroczył wydanie wyroku i wyznaczył termin publikacyjny na dzień 31 maja 2017 r wszystkie te czynności nie były dotknięte żadnym uchybieniem proceduralnym.

Zaświadczenie lekarskie usprawiedliwiające niestawiennictwo oskarżonego wpłynęło do Sądu dopiero po tygodniu, dwa dni przed terminem publikacji wyroku. Bez znaczenia jest okoliczność, że niemożność stawiennictwa oskarżonego na rozprawie obejmowała zarówno dzień, w którym przeprowadzono przewód sądowy jak i dzień ogłoszenia wyroku. Nie było żadnych podstaw w świetle obowiązujących przepisów prawa procesowego, by ogłosić wyrok w dniu 31 maja 2017 r. W szczególności nie było podstaw procesowych, by wznawiać przewód sądowy. Na marginesie tylko można zauważyć, że obrońca oskarżonego ani na terminie, na którym przeprowadzono przewód sądowy ani na terminie publikacyjnym przed Sądem I instancji nie stawił się. Nie został nigdy też złożony wniosek o którym mowa w art. 117 § 2 kpk. Oskarżony nie został pozbawiony możliwości obrony swoich racji. Był prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy. Nie sposób zatem utrzymywać, by Sąd I instancji naruszył przepisy prawa procesowego.

Trzeba też zauważyć, że w świetle aktualnego brzmienia przepisu art. 437 § 2 kpk, uchybienie przepisom prawa procesowego przed Sądem I instancji, nawet rzutujące na treść wyroku, nie jest w żadnym razie powodem uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Wręcz przeciwnie, ustawa nakazuje w takiej sytuacji przed Sądem odwoławczym uzupełnić postępowanie dowodowe i zobowiązuje Sąd odwoławczy do wydania wyroku, chyba, że zachodzi potrzeba przeprowadzenia przewodu sądowego w całości. O takiej potrzebie w środku odwoławczym nie było nawet jednego słowa. Ponieważ także przed Sądem odwoławczym nie stawił się ani oskarżony ani jego obrońca, prawidłowo zawiadomieni, to Sąd Okręgowy rozprawę przeprowadził i ogłosił wyrok.

Nie widząc żadnych powodów do zmiany ustaleń faktycznych czy kwalifikacji prawnej czynów, o które toczyło się postępowanie, Sąd Okręgowy dokonał także kontroli odwoławczej, rozstrzygnięcia o karze. Rozstrzygnięcie to nie budzi zastrzeżeń. Oskarżony dopuścił się przypisanych mu czynów, stanowiących występki, będąc uprzednio trzykrotnie karany za przestępstwa (dwukrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu). Po dokonaniu przestępstw, których dotyczy niniejsze postępowanie, oskarżony był także trzykrotnie karany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu jest znaczny. Nie ma żadnych podstaw, by orzec wobec oskarżonego karę innego rodzaju niż karę pozbawienia wolności.

Wymiar kary (1 rok) nie jest surowy a tym bardziej rażąco niewspółmiernie surowy. Dlatego Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, czego konsekwencją było orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze.